

<http://dx.doi.org/10.16926/j.2016.12.12>

Patrycja WOJTASIK

## **Homojęzyk w homopowieści. Psychologiczno-socjologiczne aspekty języka środowiska homoseksualnego na podstawie powieści *Lubiewo* Michała Witkowskiego**

### **Streszczenie**

W polskiej literaturze lat 90. częściej niż w dekadach wcześniejszych pojawiał się motyw homoseksualizmu, po czym można wnosić, że nie jest to zasługa jedynie mody literackiej, ale również realizacja społecznej potrzeby. Jedną z beletrystycznych odpowiedzi na owe oczekiwania czytelnicze była powieść Michała Witkowskiego, która skupiła się na tym ważnym temacie oraz odkryła na nowo gejowskie tabu. Poprzez kreację środowiska bohaterów *Lubiewa* autor ukazał sposób komunikacji, zachowania, relacje międzyludzkie, styl życia oraz seksualność środowiska transseksualnego.

Wulgarny i kolokwialny język, który jest wszechobecny we współczesnej literaturze, to główny przejaw kreatywności lingwistycznej pisarza. Powieść, która jest przykładem literackiej realizacji języka potocznego, w momencie publikacji i wejścia na rynek budziła wiele kontrowersji i głosów sprzeciwu. Język indywidualny Michała Witkowskiego wydaje się niezwykle interesujący, jednak konieczność bardziej skrupulatnej analizy języka środowiskowego spowodowała ograniczenie obserwacji języka jedynie do jednej pozycji literackiej. Uwaga została skupiona między innymi na sposobie uzyskiwania porozumienia między bohaterami, konstrukcji seksualności postaci literackich w powieści, oraz językowych przejawach podniecenia i wyrażania pragnień.

**Słowa kluczowe:** socjolekt, homojęzyk, literatura homoseksualna.

### **Wstęp**

Podjęcie problematyki języka środowiska homoseksualnego ma na celu przede wszystkim sformułowanie wniosków dotyczących obecnych w twórczości Michała Witkowskiego tendencji językowych.

Obecność we współczesnej literaturze wulgarnego języka potocznego, niemniej noszącego znamiona kreatywności lingwistycznej, a także kontrowersje i dyskusje wokół wydanej w latach dziewięćdziesiątych powieści *Lubiewo* skłoniły mnie do pochylenia się nad budzącym zainteresowanie recenzentów i krytyków literackich językiem transseksualnych bohaterów *Lubiewa*, wykreowanym przez popularnego polskiego pisarza.

W literaturze od wieków pragnie się nadawać artystyczny wymiar sferze ludzkich przeżyć i emocjonalności, próbuje się odzwierciedlić bogactwo doświadczeń i sądów, wykreować zbiorową i indywidualną wrażliwość. Jednak – jak zauważa Wojciech Śmieja –

polska XX-wieczna literatura nie jest zawieszona w próżni – tematyka seksualności, miłości i pożądania jest w niej naturalnie obecna. Obecne jest też, specyficzne z punktu widzenia większości społeczeństwa, doświadczenie pożądania jedнопłciowego (Śmieja 2010, 6).

Nad znaczeniem literatury homoseksualnej na tle sztuki słowa pisanego zastanawiało się wielu badaczy języka oraz literaturoznawców, część z nich próbowała nawet zmierzyć się z próbą zdefiniowania tego literackiego zjawiska. Adrianna Jackowiak nazywa powieść gejowską „narracyjnym utworem literackim o fikcyjnej fabule i z więcej niż jednym wątkiem tematycznym, których najważniejszym lub jednym z najważniejszych jest temat homoseksualizmu przedstawionych postaci” (Jackowiak 2014, 171). Paulina Potrykus-Woźniak natomiast wśród kryteriów przynależności powieści do literatury homoseksualnej zalicza orientację autora (Potrykus-Woźniak, 2010). Biorąc pod uwagę wszystkie wymagane warunki, *Lubiewo* bezsprzecznie je spełnia, gdyż z dużą dokładnością opowiada o stylu życia homoseksualnych mężczyzn, osadzając wydarzenia z ich życia w stosunkowo autentycznej rzeczywistości. Kreacja świata przedstawionego dotyczy problemu tożsamości mniejszości i świadomości społecznej środowiska gejowskiego.

Homoseksualista, ze względu na swoje stereotypowo anormalne potrzeby seksualne, w heteronormatywnej przestrzeni społecznej zawsze był postrzegany jako odmieniec. Bliskie więzi pomiędzy osobnikami jednopłciowej płci będą rozumiane jako zaburzenie ładu, ponieważ taka koegzystencja przeczy binaryzmowi płci, pozornie wymaganemu w budowaniu prawidłowych relacji pomiędzy partnerami.

Naukowa charakterystyka osoby homoseksualnej ukazywała ją jako jednostkę owładniętą manią seksualną, całkowicie niedostosowaną społecznie i najczęściej powiązaną z kręgami przestępczymi.

Charakterystykę homoseksualisty uzupełniała jeszcze tzw. zniewieściałość (interpretowana jako zaburzenie identyfikacji płciowej i często postrzegana pod-

stawową przyczyną homoseksualizmu jako wyrazu „hermafrodytyzmu duszy” albo „pomieszania płci”) oraz skłonność do młodych chłopców [...] (Zwoliński 2006, 38).

W wyniku różnicowania się i jednoczesnego oddalenia od tradycyjnego ujęcia orientacji heteroseksualnej wyróżniono i zdefiniowano teorię *queer*, nazywającą każdą odmienność o charakterze nieheteroseksualnym oraz nienormatywne zachowania heteroseksualne. Ze względu na ciągłą wymuszaną społecznie *heteronormatywność*<sup>1</sup>, sposoby reprezentacji środowiska *queer* nierzadko wciąż pozostają nieodkryte, nawet dla socjologów czy antropologów. Prawdopodobnymi przyczynami nieustannej dyskryminacji społecznej są cechy charakterystyczne przypisywane osobom homoseksualnym.

Dostrzegając różnorodność rodzajów miłości<sup>2</sup>, Andrzej Zwoliński dochodzi do wniosku, że typ relacji łączącej homoseksualistów można nazwać „pseudomiłością”, która jednak zdobywa coraz większą popularność we współczesnych społeczeństwach ze względu na brak konieczności emocjonalnego zaangażowania. Za zmianami w podejściu do bliskich relacji idzie także silna *biologizacja miłości*, czyli rozumienie jej jedynie jako środka do osiągnięcia maksimum przyjemności zmysłowej, wciąż bez konieczności budowania duchowych więzi między kochankami.

Jednak *queer* to nie tylko nie do końca poznana i zbadana tożsamość czy wciąż budowany na nowo status społeczny. To również zasób wiedzy oraz kategorie językowe budujące tę tożsamość oraz świadomość ciała, rodzaj pożądania czy typ seksualności. Język środowiska *queer* to także budulec norm moralnych i czynnik represjonujący różnice społeczne.

Kontrowersyjne w opinii recenzentów *Lubiewo*, wydane w 2004 roku przez Korporację Ha!art i przetłumaczone na dwadzieścia języków, może wzbudzać skrajne emocje, chociażby ze względu na dużą autentyczność prezentacji środowiska *queer*-homoseksualnego.

Powieść obciążono wieloma zarzutami pod wspólnym hasłem zrujnowania wizerunku środowiska homoseksualnego w naszym kraju. Recenzenci i krytycy literaccy prognozowali odbiór społeczny książki jako

<sup>1</sup> Pojęcie „heteronormatywność” zostało po raz pierwszy użyte przez Judith Butler, w jej najbardziej znanej publikacji z 1990 roku – *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości* (przekład polski K. Krasuska, Warszawa 2008).

<sup>2</sup> „W dziejach ludzkości można wyróżnić dwie główne koncepcje miłości. Jedną z nich obrazuje starogrecki «eros», a drugą – chrześcijańska «agape». Eros interpretuje się jako naturalną miłość pożądliwą, egocentryczną i egoistyczną, kierowaną chęcią nabywania i panowania, związaną z dominacją sił obecnych w ciele” (Zwoliński 2006, 28).

atak na środowisko homoseksualne oraz wsparcie dla homofobii. Proroctwa okazały się jednak mylne, a *Lubiewo* czytelnicy, również ci homoseksualni, potraktowali jako obronę osobliwości i inności tej grupy społecznej. Autentyzm, będący przekorą dla powszechnej abstrakcyjności<sup>3</sup>, i oryginalność zostały docenione. Po przełomowym roku 1989 eksploracja tematyczna i sposób ich literacko-językowej prezentacji poprzez uwikłanie w socjolekty i fabuły wymusiły na twórcach sięganie do zagadnień oraz wartości dotychczas objętych kulturowym tabu.

Wspomniana płciowość, która w *Lubiewie* odgrywa ważną rolę, nie ma jedynie znaczenia biologicznego, lecz także społeczne. Bohaterowie powieści oprócz pociągu seksualnego do osobników tej samej płci reprezentują również klasyczny transseksualizm oraz inne dewiacje seksualne.

Termin „transseksualizm” został wprowadzony – ponad cztery dekady przed przystąpieniem Witkowskiego do pisania *Lubiewa* – jako określenie rozbieżności pomiędzy płcią biologiczną oraz budową ciała a płcią socjalną, skutkującej poczuciem obcości we własnym ciele. Mężczyźni transseksualni, tacy jak w powieści Michała Witkowskiego, są kobiecy, skoncentrowani na swojej fizyczności i zewnętrżności, co oznacza, że podejmują społeczną rolę płci przeciwnej.

Istotne dla analizy transseksualnych zachowań bohaterów *Lubiewa* jest przyjrzenie się ich mowie ciała, która kryje w sobie wiele znaczeń, nieodkrywalnych poprzez badanie tylko językowych zachowań. Najważniejszym gestem wyróżniającym środowisko homoseksualne opisane przez Witkowskiego jest „przejęcie”. Nie trzeba zagłębiać się w literaturze z zakresu *queer studies*, by zbadać teorię przejęcia. Gest ten, charakterystyczny dla tej społeczności, jest ściśle skoordynowany z treścią komunikatu, jest zatem jakby ikoną, ponieważ przenosi istotną informację. Poszczególne „elementy” gestu przejęcia będą wyrażały podniecenie,

---

<sup>3</sup> Michał Witkowski obszernie wyjaśnia wszelkie powody poruszenia tematyki homoseksualizmu i argumentuje wybór sposobu przedstawienia tego środowiska w *Wirtualnym posłowie do „Lubiewa”*, które znaleźć można na stronie: [www.ksiazki.onet.pl/fragmenty-ksiazek/wirtualne-poslowie-do-lubiewa/yzht3](http://www.ksiazki.onet.pl/fragmenty-ksiazek/wirtualne-poslowie-do-lubiewa/yzht3) [dostęp: 2.04.2015] i w którym pisze chociażby tak: „Realizacja tematu ograniczona zostaje w nich do zasygnalizowania haseł takich jak akcja «Niech nas zobaczą», małżeństwa dla homoseksualistów, adopcja, Holandia, rzadziej – AIDS, seks z gumą itd.”. W autorskim komentarzu autor przestrzega również przed szufladkowaniem jego dzieła jako powieści emancypacyjnej, reprezentującej literaturę zaangażowaną: „Tymczasem jest to jedynie pierwsza (i ostatnia) moja książka traktująca nie tyle nawet o pedałach, ile o pewnej ich części, zwanej potocznie «ciotami», a także o egzotycznych dla wielu czytelników obyczajach, jakie to środowisko na przestrzeni lat wytworzyło. Interesuje mnie między innymi, jakie kobiece wzory są podejmowane i dlaczego akurat te, a nie inne”.

demonstrację kobiecości, a nawet zaproszenie do odbycia stosunku seksualnego.

Transseksualizm jest stosunkowo rzadkim zjawiskiem, jednak cechuje go wysoki radykalizm zachowań, przejawiający się także istotą elementu kreacji siebie oraz etykietowania innych. Spośród odmian transseksualizmu ważnym odłamek jest *crossdressing*, czyli potrzeba nakładania ubrań i przejmowania zachowań przyjętych kulturowo dla osób odmiennej płci, nazywany również transwestytyzmem. Celem takiego postępowania jest przede wszystkim wyrażenie własnej tożsamości lub zaspokojenie popędu seksualnego tylko poprzez wyżej wspomniane działania (Świrek 2010). Witkowski pisze: *No dla nas to wtedy było normalne, że jesteśmy babami, a oni, chłopcy, się za nami uganiają!* (Witkowski 2006, 46). W relacjach międzyludzkich zaprezentowanych w *Lubiewie* mamy ponadto do czynienia z uprzedmiotowieniem człowieka, także potencjalnego partnera seksualnego: *Cioty już tak tych facetów uprzedmiotawiają, że nie mówią: „jakiś stary”, tylko „jakieś stare”, nie: „miałam kogoś”, tylko „miałam coś”, „nic tu dzisiaj nie ma”, albo „może będziemy coś miały”* (Witkowski 2006, 203).

Za uprzedmiotowieniem idzie także pewna bezpośredniość zachowań, tak bardzo typowa dla osób przełamujących tabu seksualne. Przejawem otwartości jest w powieści przede wszystkim sposób składania propozycji seksualnych. Akt pewnej sugestii dotyczy głównie seksu oralnego, czyli najbardziej pożądanej metody zaspokojenia seksualnego wśród homoseksualistów. Propozycja składana jest oczywiście mężczyznom, często nieznanym, a zwłaszcza nienależącym do środowiska, do którego zalicza się proponujący tzw. miłość francuską. Bywa, że owa propozycja jest składana wprost, ale zdarza się, że bohater sugeruje odbycie stosunku oralnego poprzez niewyszukane metafory.

*– Proszę pana, ja pana zonanizuję, będzie pan zadowolony, wszystko panu zrobię, za darmo, tu, teraz, o – za tym murkiem, proszę się zastanowić, ponieważ ja mówię poważnie... – I ani razu się przy tym nie uśmiechnęła! Była tak poważna, jakby komuś wciskała właśnie najnowszy fundusz emerytalny czy polisę ubezpieczeniową. I oni się zgadzali* (Witkowski 2006, 109).

*– Miałeś, sąsiad, pokazać mi swój sprzęt, mówiłeś, że masz jakieś nowe kabelki, chodźmy więc do ciebie, pokażesz mi swój kabelek...*

*Uśmiechnął się, zaczerwienił, ironicznie tak popatrzył, ale z sympatią i do mnie:*

*– To, widzę, sąsiad, że już z grubej rury walisz...*

*Tego mi tylko, Jantarce, było trzeba! Uśmiechnęłam się jak najmilej i mówię:*

*– A wałę, wałę... Żeby sąsiad wiedział, że wałę... (Witkowski 2006, 287).*

*– Bo wiesz, ja w puszcze siedziałem i kurna, przejebane, no wiesz, tam mnie tego nauczyli i odtąd tak za mną chodzi, żeby... żeby no wiesz, faceta obciągnąć...*

*To luj wykazywał pełne zrozumienie, współczucie:*

– *Ej, no to faktycznie, cholera, przejebane, pedalem być, ja pierdolę, ale masz, no to faktycznie ci zrobili... niewesoło, ciężkie życie... Ale co? Tak naprawdę? I możesz z tym chodzić po świecie? No, jak ci tu, chłopaku, pomóc?*

*To Anna już tam w środku dusi śmiech, ale robi poważną minę i mówi:*

– *No, ciężko, rzeczywiście (tu spluwa na ziemię), cholera, sam nie wiem, jakbym takiego zobaczył, to bym zabił, a sam tak mam, po wódce, żeby...*

*I niektórzy luje mówili wtedy:*

– *To wiesz, stary, jak już musisz, to może ja ci jakoś mogę pomóc? To może już obciągniemy? – Luje nigdy nie nauczą się prawidłowej odmiany czasownika „obciągać”...*

*Już w trakcie mówi: kurna, ty lepiej niż moja laska to robisz. No. Ale potem chciał pieniądze, to Anna powiedziała, że jest na rencie. I na rower! (Witkowski 2006, 289).*

Przytoczone trzy fragmenty *Lubiewa* różnią się językowo. Pierwszy przykład charakteryzuje wysoka oficjalność, która jednak nie wyklucza sukcesu zachęty, mimo braku znajomości z osobą, z którą miałyby odbyć się stosunek. Z kolei dwa następne cytaty wskazują na jakieś wcześniejsze nawiązanie relacji, nawet koleżeńskich, pomiędzy potencjalnymi kochankami. Nie oznacza to jednak, że obydwaj partnerzy należą do środowiska homoseksualnego, wręcz przeciwnie – jest pożądane, by osoba, która ma przeżyć spełnienie seksualne, była heteroseksualistą, co wzmacnia doznania składającego propozycję. Warto zwrócić uwagę na trzeci fragment, który wskazuje wręcz zamaskowanie natury swojej seksualności, a pociąg fizyczny został sprowadzony do ukształtowania go poprzez pewną okresową behawioralność.

Ważne jest, że czynności seksualne pozbawione są delikatności. Charakteryzują się natomiast brutalnością, na którą zgadzają się bohaterowie powieści.

*Już nie mogłam go obciągnąć, bo byłam po tyłu, że krwawiłam tutaj, na wargach, bo tak starałam się te zęby chować, wiesz, Miśka, o co chodzi... [...] No, już taka byłam obolała cała w ustach od tego obciążu, że czułam wszędzie smak... [...] Za jajka go trochę potapałam, no i tyle miałam (Witkowski 2006, 48).*

Ból fizyczny nie stanowi problemu dla postaci występujących w *Lubiewie*, ponieważ najważniejsze jest, by wykorzystywać nadarzącą się sytuację i móc zaspokoić jak największą liczbę chętnych partnerów.

Niemalą rolę w prezentacji seksualności bohaterów *Lubiewa* odgrywa fantazjowanie. Niejednokrotnie Witkowski poprzez szczegółowe opisy charakteryzuje erotyczne wizje homoseksualnych postaci swojej powieści:

*Żeby tak do więzienia dać się zamknąć! Boże! Cwelówkę by ze mnie zrobili, wszyscy ci zbrodniarze, a ja bym im szmatą, szmatą do podłogi bym im była! Szma... [...] Szmatą, wdową bym im była, powiedziałby taki z mordą mordercy: myj podłogę skalpem, nacharkałby na kamienną posadzkę, naszczał, liź, suko, a ja bym lizala! –*

*Lukrecji drgają nozdrza jak gwiazdzie filmowej, przejeżdża palcami po piersiach, po brzuchu, niżej, jest cała głodem poniżenia, coś ją swędzi, coś ją ssie, i nie wiadomo, co, ale to coś ją zagna w jakieś złe miejsce, to pewne (Witkowski 2006, 56).*

*Ja chcę nieznanego, co mnie wyrznie jak burą sukę, sponiewiera, przejdzie jak tornado, zostawi mnie w takim stanie, że nawet nie będę miała siły wstać, zamknąć za nim drzwi, mokrą plamą na łóżku sponiewieranym będę... I żeby był młotkowym, w fabryce z młotkiem szalała, to co byś powiedziała, czy coś byś przeciw miała? Drżałabym, drżała, drżałabym, drżała! Włosy w nieładzie, kupa szmat ze mnie zostanie, splunie, rzuci ręcznik papierowy na tą plamę i pójdzie, drzwi nawet nie zamknie. Otwarte zostawi. A ja z twarzą w mokry jasiek wtuloną zasnę, zasnę, bez przyjaźni i bez bliskości! (Witkowski 2006, 148).*

W osobistych wyznaniach występuje wiele cech socjolektalnych języka bohaterów *Lubiewa*. Oprócz sporej liczby ekspresywizmów, także wykrzyknień, pojawia się wiele kolokwializmów i wulgaryzmów. Pragnienie zostania *szmatą*, *cwelówką*, *burą suką* wydaje się zachowaniem dość perwersyjnym, jednak dla tego środowiska takie pragnienia nie są niczym zaskakującym. W owych wizjach podniecający jest nie tylko sam akt seksualny, lecz także wszelkie aktywności łamiące pewne obyczajowe tabu, co doprowadza postać do stanu „głodu poniżenia”. Pożądanie wzbudza jednak oprócz perwersyjności zachowań odbywanie stosunków seksualnych z nieznanym, który jednak musi wykazywać typowo męskie cechy – pełnić wymagający ciężki fizyczny zawód i nie wykazywać chęci budowania więzi emocjonalnych. Żądza związana jest z dużą pewnością siebie i przekonaniem o swoich intymnych umiejętnościach.

Wspomniany socjolekt homoseksualnego środowiska transseksualistów wykształcił się oczywiście na bazie języka ogólnego. Niemniej jest to społecznie uwarunkowana odmiana języka (Grabias 1994), niezwiązana z grupą zawodową. Ciekawe stanowisko reprezentuje socjologia, wedle której socjolektem nazywa się „kompetencję komunikacyjną”, czyli „umysłowe właściwości człowieka” (Grabias 1994, 97), co pozwala wyróżniać jednostki na tle grupy.

Spółeczność mniejszości seksualnej można, bez wątplenia, uznać za zwartą grupę środowiskową, cechującą się odrębną orientacją, stylem życia, wyglądem zewnętrznym oraz językiem. Z kolei socjolekty stawały się szczególnie atrakcyjne literacko po 1989 roku, czego przykładem jest właśnie *Lubiewo* Michała Witkowskiego, który wykorzystuje określenia o charakterze środowiskowym zarówno w partiach dialogowych, jak i samej narracji.

W całym środowisku homoseksualnym bohaterowie *Lubiewa* stanowią mniejszą, znów odrębną od reszty podgrupę, nazywaną powszechnie „ciotami” lub „ciotkami”. Dawne słowniki – do słownika Doroszewskiego

włącznie – nie łączą leksemu *ciota* z pojęciem homoseksualisty, choć wyraz funkcjonował już wcześniej, chociażby w żargonie więziennym jako określenie pasywnego, homoseksualnego partnera stosunków analnych. W *Lubiewie* leksem ten określa zniewieściałego mężczyznę, w sposób teatralny prezentującego przymioty typowo kobiece w celu wzbudzenia pożądania u innego mężczyzny i doprowadzenia do odbycia z nim aktu seksualnego. *Bo przecież ciota nie będzie się lesbijczyła z inną ciotą! Potrzebujemy heterycznego mięsa!* (Witkowski 2006, 16). Jeden z fragmentów narracyjnych wskazuje na przesiąknięcie osoby prowadzącej narrację – autora właściwościami osobowościowymi ciot:

*Gdy tak piszę tę ciotowską księgę, podkoszulkę, śmiech powiedzieć, sobie tak uchylam z ramion, żeby jak dekolt, dzwonię do moich znajomych ciotek, śmichy-chichy, że już tak się przegięłam w paragraf, że chyba już jestem nie do odzyskania dla społeczeństwa, koniec ze mną* (Witkowski 2006, 186).

Bycie ciotą nie może jednak być dla innych tajemnicą: *Nic więc się nie zdziała z lujami hetero, jeśli się ze swoim ciotostwem ukrywa* (Witkowski 2006, 294). *Luj* to właśnie obiekt pożądania wszystkich bohaterów powieści Witkowskiego:

*– Kto to są luje, kto to są luje. Boże, Bożenka, luje kto to są?! No, dobra, powiedzmy, że nie wiesz. Luj to sens naszego życia, luj to byczek, pijany byczek, męska hołotka, żulik, bączek, chłopek, który czasem wraca przez park, albo pijany leży w rowie, na ławce na dworcu, albo w zupełnie nieoczekiwanym miejscu. Nasi Orfeusze pijani!* (Witkowski 2006, 16–17).

Socjolekt tej społeczności jest silnie związany z naukowo potwierdzonymi założeniami języków środowiskowych, które ze względu na kategorie społeczno-kulturowe wykazują reprezentacyjność i kreacyjność rzeczywistości za pomocą stosowanego języka. Bez względu na poziom realizacji tego założenia, socjolekt cechuje także tajność, która pozwala na komunikację wewnątrz grupy poprzez kodowanie wypowiedzi, oraz ekspresyjność, będącą językową reprezentacją stosunku do rzeczywistości jednostki na tle grupy. Za tymi dwiema cechami idzie także „efemeryczność leksyki i długie ciągi synonimiczne” (Grabias 1994, 127). Wszystkie właściwości są oczywiście związane z kreowaniem konkretnego obrazu rzeczywistości.

Osoba poznająca socjolekt powinna mieć świadomość, że język danej grupy społecznej jest uwikłany w pewien ukształtowany już system wartości – wytworzony na przestrzeni czasu, przyjęty w całości lub częściowo akceptowany przez członków grupy. Wartości te oczywiście znajdują swoje odzwierciedlenie w „językowym ujmowaniu rzeczywistości” (Grabias 1994, 155), czego najwyrazistszą realizacją jest oczywiście leksyka.



Warto zwrócić uwagę na wyrazy, które nie funkcjonują w powszechnym użyciu, zatem zostały spreparowane przez Michała Witkowskiego celem urozmaicenia wypowiedzi bohaterów lub są autentycznymi językowymi przejawami języka środowiskowego, którego czytelnik może nie znać. Tego rodzaju leksemem z pewnością może być nieużywana w języku polskim *glajdra* (*To wszystko naraz zamienia się w lepką glajdrę, ta glajdra otacza Dżesikę i przenika do jej płuc* [Witkowski 2006, 72]), oznaczająca najprawdopodobniej zawiesinę, będącą skutkiem ubocznym zapalenia płuc, o czym można dowiedzieć się z kontekstu sytuacyjnego. Z kolei *czuczłem* Witkowski określił pejoratywnie osobę spragnioną pieszczot i czułości: *Bo jak się człowiek rzuci mu na szyję, to on pomyśli, że to jakieś stare czuczło, które już bierze wszystko, jak leci, nie przyjrząwszy się nawet* (Witkowski 2006, 106). Niejednoznaczny jest źródłosłów leksemu – można jedynie przypuszczać, że okazjonalizm ten został zbudowany na podstawie czasownika *czuć*. Innym przykładem niech będzie złożenie *ciociobar* – określenie miejsca spotkań środowiska *ciotowskiego*: *Po raz pierwszy zobaczyłem ją w lokalnym ciociobarze, już w wersji dyskotekowej* (Witkowski 2006, 93).

Istotnym dla środowiska zaprezentowanego w *Lubiewie* leksemem używanym w komunikacji była *pikieta*, czyli miejsce spotkań bohaterów, ale również określenie zbiorowości homoseksualnej, należącej do opisywanej społeczności: *Więc wystawały aktorka i jeszcze taka inna z baletu, na głównej ulicy, pod domem towarowym PDT, czyli obok Pikiety Centralnej, na światłach stały i godzinami gadały w rodzaju żeńskim* (Witkowski 2006, 112); *Na pogrzebie pól pikiety (autobus cały podjechał pod urząd), wszystkie płaczą [...]* (Witkowski 2006, 172).

Wiele leksemów, stosowanych w powieści przez autora, jest określeniami przynależnymi typowo do gwary gejowskiej, choć wśród części z nich rodowodu należałoby upatrywać w slangu więziennym – jak w przypadku wyrażenia *ciągnąć druta* (Witkowski 2006, 288) czy *robić laskę* (Witkowski 2006, 109). Interesujące jest, że większość wyrażen socjolektalnych dotyczy życia erotycznego środowiska, co już wielokrotnie zostało wsparte przykładami. Za wysoką seksualnością słownika *ciot* idzie w parze obsceniczność. Wskazuje na to wulgarność języka, która jednak nie musi być autentycznym zapisem środowiskowej odmiany polszczyzny, a jedynie reakcją literacką Witkowskiego. Andrzej Dyszak nagromadzenie opisanych wyrażen tytułuje

zabiegiem stylizacyjnym, w wyniku którego socjolekt przedstawionej grupy gejów przybiera na kartach *Lubiewa* postać skondensowaną. [...] Pisarz stwarza w ten sposób pewien stereotyp socjolektu gejów w sensie stereotypu idiolektów autentycznych znanych mu osób (Dyszak 2012, 40).

Warto pamiętać, że autor korzysta z socjolektu społeczności homoseksualnej, by zbudować na jego bazie korpus idiolektalnego języka literackiego.

Język wypowiedzi literackich, charakteryzujący w sfabularyzowany sposób środowisko określonej grupy seksualnej, musi spełniać pewne kryteria, wśród których niemalże najważniejszym będzie autentyczna prezentacja życia erotycznego społeczności. Michał Witkowski, wybrawszy skonkretyzowaną grupę mężczyzn homoseksualnych, zdecydował się na literackie i językowe wniknięcie w nurt powieści gejowskiej.

Bez wątpienia homoseksualizm trzeba uznać za jedno z ważniejszych zjawisk społecznych, które wpisawszy się wiele dekad temu w krajobraz współczesności, poprzez literaturę po 1989 roku, w tym *Lubiewo* Michała Witkowskiego, znalazło swój literacki nieskrępowany wymiar. I spore grono odbiorców. Literatura, nazywana niejednokrotnie *barometrem wiedzy i przestrzeni wolności* (Warkocki 2016), w sposób otwarty ukazuje złożoność homoseksualizmu. Literatura, będąca sztuką werbalną, bazuje na językowej kreacyjności świata, zatem, korzystając z językowych obrazów świata oraz zachowań lingwistycznych, tworzy literacki obraz rzeczywistości, w której funkcjonuje określona grupa o orientacji homoseksualnej. Socjolektalność języka bohaterów pozwala na włączanie ich do wskazanej społeczności i identyfikację z nią, ale jednocześnie prezentację środowiska za pomocą ich sposobu wyrażania, więc także pełnią literacką funkcję poznawczą wobec czytelnika.

## Podsumowanie

*Lubiewo* jest jedną z pierwszych powieści tego autora w ogóle, jednak również pierwszą, która wzbudziła tak dużą czytelniczną ciekawość i poruszyła tak znaczący społecznie problem, dotychczas egzystujący w sferze tabu.

„Radykalna powieść pedalska” *Lubiewo* ukazuje się [...] w momencie szczególnym: coraz silniejszy w Polsce dyskurs homoseksualnej emancypacji oswaja „pewne tematy”, wprowadza w tematykę homoseksualną, w przestrzeń dyskusji społecznej, ustanawia przy okazji swoistą modę na gay/les i... otwiera nowe zakresy banału oraz politycznej poprawności (Rusinek 2010, 57).

Środowisko homoseksualne w *Lubiewie* zostało niezwykle szczegółowo scharakteryzowane. Warto docenić, że Witkowski zaprezentował tę grupę społeczną właśnie poprzez język, którym się posługują jej reprezentanci. Biorąc pod uwagę fakt zaliczania się autora do owej grupy, wolno podejrzewać wysoką autentyczność socjolektu postaci powieścio-

wych. Świadomość swojej seksualności, transseksualizm bohaterów, masochizm i lubieżność zachowań, doświadczenia i fantazje seksualne, kontakty międzyludzkie – znajdują odwzorowanie w języku. Języku wywołującym „sprężone z zafascynowaniem obrzydzenie” (Rusinek 2010, 58).

Mimo wszystko, literatura homoseksualna, raczkująca w latach dziewięćdziesiątych w polskiej kulturze, okazała się potrzebna i z biegiem lat coraz więcej pozycji wydawniczych dotyczy tego istotnego społecznie zagadnienia. Michał Witkowski z jego powieściowym *coming outem* otworzył literacką furtkę do narracji łamiących tabu, narracji kontrowersyjnych, ale potrzebnych. Wnikając w transseksualną społeczność, ukazał czytelnikowi pewne środowisko – zaprezentował nie tylko sposób porozumiewania się członków grupy, ale także ich zachowania, relacje, stosunki, styl życia, seksualność.

Język homoseksualistów, zaprezentowany na podstawie owej powieści, zszokował, wzbudził falę oburzenia, ale wymusił także wiele głosów obronnych, a nawet pochwał. Homojęzyk Witkowskiego to hybryda codziennej potoczności, kreatywności komunikacji, wulgarności, seksistowskich wypowiedzi i kobiecej delikatności zwrotów.

## Bibliografia

- Basiuk T., 2010, *Coming out po polsku*, [w:] Kochanowski J., Abramowicz M., Biedroń R. (red.), *Queer Studies. Podręcznik kursu*, Warszawa.
- Bieńkowska-Ptasznik M., 2010, *Meandry płci – transseksualizm*, [w:] J. Kochanowski, M. Abramowicz, R. Biedroń (red.), *Queer Studies. Podręcznik kursu*, Warszawa.
- Butler J., 2008, *Uwikłani w płć. Feminizm i polityka tożsamości*, przekł. K. Krasuska, Warszawa.
- Dunaj B., 2001, *Tendencje rozwojowe najnowszej leksyki polskiej*, [w:] K. Michalski K. (red.), *Współczesna leksyka*, cz. 1., Łódź.
- Dyzak A.S., 2012, *O socjolekcie gejów (na podstawie powieści Michała Witkowskiego „Lubiewo”*, [w:] M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska (red.), *Oblicza płci. Język – Kultura – Edukacja*, Lublin.
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grybosiowa A., 1998, *Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów*, [w:] *Człowiek – dzieło – sacrum*, Opole.
- Jackowiak A., 2014, *Poetyka (nie)wyrażalnego pożądania, czyli zarys historii powieści gejowskiej w Polsce na tle socjologiczno-kulturowym*, „*Studia Europaea Gnesnensia*” 10, Gniezno.

- Jarosz B., 2013, *O zasięgu słownictwa socjolektalnego w XXI wieku*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 13, Białystok.
- Kochanowski J., 2010, *Queer Studies – wprowadzenie*, [w:] J. Kochanowski, M. Abramowicz, R. Biedroń (red.), *Queer Studies. Podręcznik kursu*, Warszawa.
- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole.
- Lubaś W., 1978, *Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji*, [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Potrykus-Woźniak P., 2010, *Słownik nowych gatunków i zjawisk literackich*, Warszawa.
- Przybylska R., Dunaj B., Sikora K., 2001, *Język na co dzień*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Warszawa.
- Rodzoch-Malek J., 2016, *W jaki sposób mówi się w polszczyźnie o homoseksualizmie i osobach homoseksualnych? Analiza leksyki na podstawie danych leksykograficznych i tekstowych*. Źródło: <http://depotuw.ceon.pl/handle/item/204> [stan z 17.11.2016].
- Rusinek W., 2010, *Estetyka i rozkład. O świecie przedstawionym w prozie Michała Witkowskiego*, [w:] tenże, *Debiuty prozatorskie po roku 1989 i problem tekstualizmu*, Katowice.
- Śmieja W., 2010, *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków.
- Świrek A., 2010, *Performatywne aspekty queer – krótka historia rozwoju kultury drag kings na scenie zagranicznej i polskiej*, [w:] J. Kochanowski, M. Abramowicz, R. Biedroń (red.), *Queer Studies. Podręcznik kursu*, Warszawa.
- Warkocki B., 2016, *Jaśniejszy odcień różu, czyli wszystko, co chcielibyście o literaturze homoseksualnej wiedzieć, a boicie się zapytać*. Źródło: <http://queer.pl/arttykul/186471/jasniejszy-odcien-rozu> [stan z 17.11.2016].
- Witkowski M., 2006, *Lubiewo*, Kraków.
- Wróbel Z., 1987, *Erotyzm w literaturze nowożytnej*, Łódź.
- Zwoliński A., 2006, *Seksualność w relacjach społecznych*, Kraków.

---

**Homosexual language in homosexual novel.  
Psychological and social aspects of homosexuals'  
language based on Michał Witkowski's *Lubiewo***

**Summary**

In Polish literature the 1990s were the beginning of homosexual motif, which turned out to be needed, so more and more publications have been concerning this socially important issue. Michał Witkowski's coming-out released literary taboo against dissimilarities. Representation of transsexual community makes readers aware of their communication, behaviours, relationships, affairs, lifestyles and sexuality.

Vulgar and colloquial language, which is present in modern literature, has all the hallmarks of lingual creativity. *Lubiewo*, which is an example of applying common language, in the moment of edition aroused plenty of dissenting opinions. Individual language of Michał Witkowski seemed interesting but necessity of thorough infiltration into the literary structure exerted tighter restrictions on only one instance of this Polish writer's literary output. Glossal inventiveness, stylistic originality and courage in using colloquial and vulgar language command his writing consciousness.

Language of Witkowski's homosexuals is the hybrid of commonness, creative communications, crudeness, sexism and – paradoxically – sensitivity constitutes about its originality and artistic value.

**Keywords:** social language, homosexual language, homosexual literature.